

A B C sportowe

Rzeczywistość przedolimpijska naszej reprezentacji

Za pięć dni opuści Polskę reprezentacja Polski na igrzyska olimpijskie w Berlinie. W społeczeństwie naszym, które sportem interesuje się naogół dorywczo, panuje błędne przekonanie na temat szans naszych sportowców na arenie olimpijskiej. Ludzie, mało mający wspólnego ze sportem, rozpamiętując ewentualne szanse Polski w Berlinie, biorą pod uwagę wyniki naszych asów sprzed roku, bądź nawet jeszcze z dalszego okresu. I tak jako kandydatów na złote medale olimpijskie wymienia się Walasiewiczów, Kucharskiego, Verę, a nawet mówi się poważnie o Wajso-Łokajskim, bokserach itd.

W przeddzień igrzysk olimpijskich cały świat sportowy zadokumentował swą formę. Forma ta w niektórych działach sportu jest wręcz fenomenalna, że wymienimy lekkoatletów amerykańskich. Sportowcy nasi niestety nie uczynili postępów, któreby upoważniały do zbyt optymistycznego tony sprzed dwu lat. Na torze w Grünau będą jeszcze Amerykanie, Anglicy, czy Australijczycy — Zaczniemy od Walasiewiczów. Jest ona bezwzględnie najpoważniejszym kandydatem do złotego medalu z całej naszej ekspedycji, jedyną jej rywalką jest rewelacyjna Amerykanka Stephens (1.80 m. wzrostu), która na 100 m. osiąga identyczne czasy z Walasiewiczówną. Obie najszybsze kobiety świata nie spotkały się jeszcze ze sobą, ale należy spodziewać się, że w Berlinie Polka gorówna będzie rutyną nad groźną przeciwniczką.

Bardzo błado przedstawia się sprawa z Kucharskim. W roku zeszłym Polak miał drugie miejsce na świecie na 800 m. Obecnie jednak konajmniej 12 zawodników ma lepsze od niego czasy. Lepsi od niego są wszyscy Amerykanie, a więc w liczbie 3, dalej 3 Niemców, Szwed, Włoch, 2 Anglików. Najlepszy czas w tym roku Kucharskiego na 800 m. osiągnięty w Anglii nie usposabia do optymizmu, choć w ciągu najbliższych dni Kucharski może swój czas poprawić. Mistrz Europy Verę lub też mistrzowską parę Europy Verę — Ustępski — to tyśpaniali przeciwnicy.

Trudno liczyć na złoty medal Wajso-Łokajskiego. Fenomenalny wynik Maumayer (43.31 m.) jest tak dalece lepszy od rekordu Wajso-Łokajskiego (45.77), że Polce można wróżyć w najlepszym wypadku srebrny medal. Niezłe przedstawiają się szanse naszych szczerpników. Wynik Łokajskiego jest drugi na świecie, a Turczyka — szósty. Szermierze powinni utrzymać swe trzecie miejsce w szabli. Koszykarze powinni znaleźć się na czele najlepszych koszykarzy świata. Luckhaus w trójoku ma szansę do zajęcia punktowanego miejsca. Ale to chyba już wszystko.

Na arenie olimpijskiej reprezentanci nasi walczyć będą z elitą sportowców świata. Będą tam przedstawiciele 53 państw. Wal-

ka będzie trudna. Nie wątpimy, jednak, że wszyscy nasi reprezentanci potrafią dobrze spełnić obowiązki jakie przyjęli na swe barki olimpijskie.

Lekka atletyka najpopularniejsza na olimpiadzie

Największą popularnością cieszy się będzie w Berlinie lekka atletyka. Ogółem do turnieju olimpijskiego w lekkiej atletyce zgłoszono 1089 zawodników reprezentujących 45 państw. Najwięcej zawodników zgłosiły oczywiście U. S. A., mianowicie 81. Pobili one nawet ilością zgłoszeń gospodarzy t. j. Niemców, którzy zgłosili 78 zawodników.

Polska z 20 zawodnikami jest aż na 19 miejscu. Więcej od nas zgłosiła nawet m. in. pldn. Afryka, Grecja, Chiny, Jugosławia.

Najsilniej obsadzony jest bieg na 100 m., gdzie startować będzie 69 zawodników. Najmniej popularny będzie rzut miotem, gdzie startuje 32 zawodników.

darzy t. j. Niemców, którzy zgłosili 78 zawodników.

Polska z 20 zawodnikami jest aż na 19 miejscu. Więcej od nas zgłosiła nawet m. in. pldn. Afryka, Grecja, Chiny, Jugosławia.

Najsilniej obsadzony jest bieg na 100 m., gdzie startować będzie 69 zawodników. Najmniej popularny będzie rzut miotem, gdzie startuje 32 zawodników.

Po sezonie teatralnym

Teatry prywatne

II. Spośród teatrów prywatnych Ateneum odznaczyło się w tym sezonie największymi ambicjami artystycznymi. O ile w poprzednim roku teatr Jaracza mieszczał się wówczas w lokalu na Mokotowskiej, siedzi na liczne kompromisy w rodzaju „Chicago” czy „Instytutu piękności”, w tym sezonie na sześć sztuk ogółem wystawionych przypada właściwie jedna tylko — „Trójka hultajska” Nestroja — wprowadzona na scenę z wyraźną myślą o sukcesie kasowym.

Poza tym wystawiło Ateneum: „Bliźnińskiego „Marcowego Kawalera” i Korzeniowskiego „Majstra i czeladnika” (obie te sztuki zostały się na jedno przedstawienie); dalej — Żeromskiego „Turonia”, Nestroja „Trójkę hultajską” w przeróbce Hemara, Fredy „Pana Geldhaba” oraz Sonima „Zamach”.

Tak dobrany repertuar uderzyć musi w naszych warunkach dwoma punktami: znaczną przewagą sztuk polskich, a także dużym procentem utworów dawnych. Ten ostatni zwłaszcza punkt łączy się ściśle z zasadniczym nastawieniem artystycznej pracy Jaracza. Łącznie ze swoją najbliższą współpracowniczką, Stanisławą Perzanowską, kładzie Jaracz dużo stań w reżyserstwie opracowanie wystawionych utworów. Perzanowska, przyśługując do inscenizacji najblahszej nawet sztuki, zawsze ma koncepcję całości i swoje ujęcie rozbudowuje świadomie i inteligentnie. Wszyscy z pewnością pamiętają jeszcze jej świetną inscenizację „Chłopego z urojenia” w ubiegłym roku. Rozpoczęcie nowego sezonu komediami Bliźnińskiego i Korzeniowskiego było więc do pewnego stopnia nawiązaniem do tej tradycji.

Z punktu widzenia artystycznego Ateneum pracuje w warunkach najszybszych ze wszystkich teatrów prywatnych. Składa się na

nie i osoba samego Jaracza, talent reżyserski Perzanowskiej, współpraca znakomitego dekoratora Daszewskiego, wreszcie umiejętnie naogół dobrany zespół, wzbogacony jeszcze w bieżącym sezonie gościnnymi występami Sicińskiego („Trójka hultajska”), oraz największej polskiej aktorki młodego pokolenia Eichlerówny (Zamach).

Nie obyło się oczywiście bez pewnych potknięć. Jednym z poważniejszych niedociągnięć było nieudane przedstawienie „Pana Geldhaba”, który mimo świetnej gry Jaracza nie nabrał rumieńców życia, w części dlatego, że jest wogóle słabą komedią, a w części i z winy Perzanowskiej, której tym razem inscenizacja wyjątkowo się nie udała. Dało się również pod koniec sezonu od czuć osłabienie klasy aktorskiej przemęczonego Jaracza. Jego gra w „Zamachu” była zupełnym nieporozumieniem.

W całości jednak trzeba przyznać, że z obecnego sezonu wywiązało się Ateneum z honorem. Nie dalo rewelacji, jakie zdarzały się w latach ubiegłych, utrzymało się jednak na poziomie, który w trudnych warunkach materialnych, jest niewątpliwie osiągnięciem.

Zmarł ppł. Lenczowski szef sztabu s. p. gen. Orlicz-Dreszera

PRZEMYŚL, 23, 7. Wczoraj zmarł w Przemyślu ppłk. dypl. Karol Lenczowski, szef sztabu inspektora obrony powietrznej państwa.

Sp. ppłk. dypl. Lenczowski był ostatnio dowódcą 2 p. strzelców podhalańskich w Sanoku. Zwłoki zmarłego podpułkownika przewie-

Burze, grady i powodzie Kłeska pożarów na Wileńszczyźnie

RADOM, 24.7. Napływają wiadomości o wielkich szkodach, jakie wyrządziła burza i grad w pow. radomskim dnia 21 b. m. W samym Radomiu bryły lodu, niektóre wielkości pięści i większe powybiły — jak już donosiliśmy — wiele szyb w domach. — W dyrekcji lasów państw. wielka bryła gradu wybiła podwójne okno i wpadła z hukiem do pokoju maszynistek, wywołując popłoch. W gminie Wieniawa grad zniszczył około 200 ha jarzyn i roślin okopowych. Straty wynoszą około 10.000 zł.

W gminie Kowala szkody w owsie i okopowinach wynoszą również około 10.000 zł. W gm. Oronsk około 50 proc. obszar gminy zbiorowej zostało zniszczonych przez grad i huragan. Straty wynoszą ok. 20.000 zł. — Częściowo ucierpiała również gmina radomska.

Poszkodowani zgodnie twierdzą, że tak wielkich brył lodu gradowego dotychczas w powiecie radomskim nie widziano. Obecnie przeprowadza się szczegółowe obliczanie strat.

Od uderzenia pioruna we wsi Jedlińsk, gm. Jedlińsk, powstał pożar, który strawił doszczętnie dwa domy mieszkalne, stodołę, obórę oraz narzędzia rolnicze, sześć świń, sprzęt domowy i gotówkę oraz tegoroczne zbiory. Straty wynoszą 8.000 zł.

LIMANOWA, 24.7. Nad ośmiu gromadami pow. limanowskiego Jasna, Podłpień, Zawadka, Rybie Stare i innymi, przeszła gwałtowna burza, połączona z gradobiciem, która trwała przeszło godzinę, niszcząc w przeszło 80 proc. zboże, zwłaszcza pszenicę i owies.

SLONIM, 24. 7. — Wczorajem przeszła nad Słonimem

wielka burza, połączona z silnymi grzmotami. Burzy towarzyszyła ulewa. W ciągu kilkunastu minut zalane zostały ulice miasta, uniemożliwiając komunikację.

Pioruny spowodowały uszkodzenia przewodów elektrycznych, wskutek czego część miasta połączona była w ciemności. Pociąg osobowy, zdążający ze Stoliczek do Warszawy, odszedł z półgodzinnym opóźnieniem.

Z powiatu donoszą o kilku drobnych pożarach, spowodowanych przez pioruny oraz o podmyciu dróg, szczególnie w okolicy Sienkowiec, gdzie wylały polne strumyki. W gminie Czerniejskiej spadł duży grad, który wyrządził znaczne straty na polach.

Burza uszkodziła także linie telefoniczne. Słonim wczoraj był pozbawiony komunikacji telefonicznej z Nowogródkiem i Baranowiczami, oraz innymi miejscowościami.

WILNO, 24.7. W związku z panującą suszą szerzy się kłeska pożarów na Wileńszczyźnie. W jednym tylko dniu, w ub. wtorek zanotowano kilkanaście pożarów. I tak: we wsi Moczewo pow. słonimskiego spaliło się 6 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospod. We wsi Gutwino spłonęły dwa domy mieszkalne i kilka zabudowań, we wsi Mała Wola spaliło się kilka domów mieszkalnych. Straty we wszystkich wymienionych wypadkach wynoszą przeszło 10.000 zł.

Na terenie tego samego powiatu, w gminie derewiańskiej we wsi Piorunin spłonęły trzy domy mieszkalne, przyczem kilka osób uległo poparzeniom. Donoszą również o pożarze we wsi Karolice, pow. święciańskiego, gdzie spłonęły trzy domy mieszkalne.

WŁOCŁAWEK, 24.7. We wsi Adamowo wybuchł w nocy pożar, który strawił dom drewniany, kryty słomą.

W czasie wybuchu pożaru mieszkańcy zagrożeni byli we śnie i obudzili się dopiero ogarniające ich płomienie. W płonącym budynku poniosły śmierć dwie kobiety i trzech chłopcy. Straty wynoszą ok. 12.000 zł.

KIELCE, 24.7. We wsi Zbrza pow. jędrzejowskiego w czasie szalejącej burzy zabity został przez piorun w chwili spożywania wieczerzy Jan Soltys.

Od tegoż pioruna spaliła się stodoła Soltysa wraz z tegorocznymi zbiorami.

We wsi Łowinca pow. jędrzejowskiego w czasie burzy piorun uderzył w dom Pawła Kasperka, zabijając jego córkę 29-letnią Julję, która udawała się na spoczynek.

GRODNO, 24.7. Nad częścią północną powiatu grodzieńskiego przeszła niebywała wichura, miejscami przybierając charakter trąby powietrznej. W czasie burzy piorun uderzył w stóg siana w majątku Stelmachowo, gdzie schroniło się kilkunastu włościan. Piorun zabił na miejscu trzy osoby, a kilka kontuzjonował. W powiecie bielskim spadł grad wielkości gęsiego jaj, wyrządzając olbrzymie szkody w ogrodach i na polach.

Spowodu robót rolnych Przemyt na Śląsku zmalał

RYBNIK 24.7. (tel. wł.) Niemcy poczęli ostatnio wydalać przybywających po towar z polskiego Śląska i z Zagłębia Dąbrowskiego przemysłowców, nie posiadających kart cyrkulacyjnych. Na podstawie tych kart robotnicy zamieszkałi w Polsce a zatrudnieni

w Niemczech lub naodwrot przebywają codziennie granicę polsko-niemiecką. Ponieważ zaś jednocześnie wzmożyły się tutaj roboty rolne i przemysł zmalał i wypadki przylapywania na zielonej granicy są coraz rzadsze.

Straż graniczna chwytła przeważnie przemysłowców zawodowych, którzy przenoszą lub przewożą towary monopolowe, a więc tytoń, karty do gry, zapalniczki lub towary wysoko clone np. jedwab, aparaty fotograficzne itp.

Ostatnio straż graniczna zatrzymała pod Pawłowem Józefa Odrębnika i Alfreda Kisiele. Kisiel niósł 20 kg. drożdży prasowanych, przy Odrębniku zaś znalazł ładunek pudrów, szminek, henny itp. Pod Rudą Półudnie zatrzymała Straż Elżbietę Kampową, która również szmuglowała artykuły kosmetyczne.

Konfiskata broszury o Nowosielcach

W Warszawie skonfiskowano broszurę p. t. „Na polach Grzęzki i Nowosielcach”. Broszura ta była dosłownym przedrukiem opisu uroczystości nowosielceckich, zamieszczonego w „Zielonym Sztandarze”. Opis ten w tygodniku nie był skonfiskowany.

Tragiczne zderzenie dwu samolotów wojskowych

POZNAN, 23, 7. Dziś w czasie ćwiczeń lotniczych, wykonywanych nad Damasławkiem na wysokości ok. 1500 m. zderzył się samolot, pilotowany przez kaprala Czesława Mateuszaka z dwuosobowym samolotem, pilotowanym przez ppor. Jerzego Appenzellera, który miał za pasażera obserwatora por. Stankiewicza.

Pilot samolotu jednoosobowego kapr. Mateuszak oraz obser-

wator por. Stankiewicz wysoczyli przy pomocy spadochronu i wylądowali bez szwanku. Ppor. Appenzeller, który czynił wysiłki celem wyrównania samolotu i lądowania, spadł z samolotem na pola koło Jucewa, w odległości zaledwie 2 km. od Damasławka i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewieziono do Torunia.

Człowiek-bestja Odgryzał kurom głowy

POZNAN, 24. 7. (Tel. wł.). Augustyniak Józef, podpiwszy z kolegami, obawiał się wrócić w stanie nietrzeźwym do domu. Przechodząc obok domostwa Krzyżaniaka, wszedł pokryjomu na podwórze i tam, ujrawszy dość obszerny kurnik, postanowił przenocować.

Ponieważ drzwi od kurnika były zaryglowane, wyłamał deskę i dostał się do wewnątrz.

W kurniku zachciało mu się jeść. Schwycił więc jedną, a później drugą kurę i zębami podgryzał im głowy.

Za ten zwierzęcy czyn stanął Augustyniak przed sądem w Poznaniu, przed którym tłumaczył się, że działał pod wpływem zamroczenia alkoholem. Sąd skazał „kurożercę” na 6 miesięcy więzienia.

Z kraju

GEN. SMIGLY HONOROWYM OBYWATELEM KZESZOWA

Na uroczystym posiedzeniu rada miejska m. Kzeszowa uchwaliła jednogłośnie nadać Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Rydzowi-Śmigłemu godność obywatela honorowego miasta Kzeszowa.

ŚWIĘTO BAJONCZYKÓW

Jako wstęp do święta pułku Bajonczyków w Dubnie odbyła się na polojewisku pod Klekotowem koło Brodów przy granicy dawnych zaborów rosyjskiego i austriackiego żałobna msza polowa za żołnierzy 43 pułku Bajonczyków poległych w jednej z bitew w czasie wojny 1920 roku. Uroczystość odbyła się z udziałem przedstawicieli władz oraz licznie reprezentowanego społeczeństwa miejscowego.

LIKWIDACJA STRAJKU W STANISŁAWOWIE

Trwający tu od dłuższego czasu strajk stolarzy został zakończony.

ŻNIWA NA WYBRZEŻU

Żniwa na wybrzeżu polskim w całej pełni już zostały rozpoczęte, również żniwa odbywają się na południowych Kaszubach. Kosi się żyto ozieme na lżejszych i średnich gruntach,

gdzie zboża wcześniej dojrzały. Żniwa na całych Kaszubach zapowiadają się doskonale.

Łuna nad Lwowem

W szeregu imprez, które podnieść mają atrakcyjność tegorocznych Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, znajduje się jedna, która od szeregu lat nie brana była w rachubę. Korzystając z okazji, że w tegorocznych Targach Wschodnich weźmie udział w charakterze Wystawcy fabryka chemiczna „Lignoz” S. A., produkująca materiały wybuchowe, artykuły pirotechniczne i t. d. Dyrekcja Targów postanowiła urządzić w ramach swych imprez pokaz ogni sztucznych.

Pewnego wieczoru w czasie trwania Targów, spalonych będzie około 100 rakiet pirotechnicznych, przyczem wzięte będą pod uwagę najnowsze i najefektowniejsze zdobycze z tego działy wytwórczości. Wieczorowi pirotechniczni towarzyszyć będą również inne atrakcje, związane z techniką ogno-sztelną.